



MAREK SIOMA*

Realizm w myśli politycznej Obozu Zjednoczenia Narodowego Bezpieczeństwo i polityka zagraniczna

Realism in the political thought of the Camp of National Unity Security and foreign policy

Streszczenie: Działalność ugrupowań politycznych opiera się na programie, który realizuje partia aktualnie sprawująca władzę. Po 1926 r. w Rzeczypospolitej możliwość utraty władzy przez obóz piłsudczykowski i jego polityczne emanacje parlamentarne – Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR, 1928–1935) oraz Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN, 1937–1939) – nie istniała (w drodze demokratycznych wyborów), co było konsekwencją zamachu stanu Józefa Piłsudskiego. Mimo to Pierwszy Marszałek Polski nie zdecydował się na system monopartyjny, umożliwiając tym samym działalność polityczną legalnym ugrupowaniom opozycyjnym. Prowadziły one mniej lub bardziej skuteczną kampanię przeciwko BBWR, a następnie OZN zarówno w sejmie, jak i w przestrzeni publicznej z tym przekonaniem, że nadejdzie czas, w którym przejmą władzę w sposób legalny, tj. w wyborach parlamentarnych. Do września 1939 r. taki stan nie zaistniał, a rządy sprawowali politycy obozu piłsudczykowskiego. Po śmierci Komendanta władza przeszła w ręce triumwiratu, ale z wiodącą pozycją Edwarda Śmigłego-Rydza,

* Instytut Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, pl. M. Curie-Skłodowskiej 4a, 20-031 Lublin, marek.sioma@mail.umcs.pl, ORCID: 0000-0002-4222-7719.

generalnego inspektora sił zbrojnych. To on 24 maja 1936 r., formułując hasło „obrony Polski” poprzez „podciągnięcie jej wyżej”, stworzył grunt pod powstanie OZN-u.

Adam Koc ogłosił powstanie Obozu, komunikując słuchaczom Polskiego Radia treść deklaracji ideowo-politycznej 21 lutego 1937 r. Stała się ona podstawą programu, który nigdy nie przybrał formy jednolitego, rozbudowanego dokumentu, ale OZN realizował go całościowo, zakładając kompleksową przebudowę i modernizację kraju. Polska miała stać się mocarstwem regionalnym podobnym w swej strukturze gospodarczo-społecznej do państw Europy Zachodniej. Pierwszy rok działalności nie przyniósł zakładanych efektów, co skutkowało zmianą na stanowiskach, najpierw szefa sztabu OZN, a następnie szefa OZN. W styczniu Adama Koca zastąpił gen. Stanisław Skwarczyński i była to zmiana, która nie tylko zdynamizowała działania, ale przyniosła też wymierne efekty, m.in. w postaci wypowiedzi oraz opracowań studyjnych poświęconych miejscu i roli Polski w Europie.

Kluczowe były kwestie bezpieczeństwa, nie tylko dlatego, że wpisywały się w postulaty Edwarda Śmigłego-Rydza z maja 1936 r., ale także dlatego, że istnienie Obozu przypadło na okres intensywnych zmian w polityce międzynarodowej skutkujących zagrożeniem bezpieczeństwa Polski. Obóz Zjednoczenia Narodowego jako struktura polityczna włączył się w dyskusję na tych polach. Jego działacze – przede wszystkim drugi szef – otwarcie przekonywali, że Obóz powinien (i do pewnego stopnia tak było) odgrywać główną rolę w kształtowaniu polityki bezpieczeństwa państwa; w mniejszym stopniu polityki zagranicznej.

Podjmując się analizy tytułowego zagadnienia, którego w ten sposób wcześniej nie badano, uczyniłem to, mając na celu przeanalizowanie, na ile myśl polityczna OZN-u była realistyczna w odniesieniu do bezpieczeństwa i polityki zagranicznej.

Słowa kluczowe: Obóz Zjednoczenia Narodowego, Druga Rzeczpospolita, bezpieczeństwo, obrona, armia, konsolidacja narodowa, polityka zagraniczna, Józef Piłsudski, Edward Śmigły-Rydz, Adam Koc, Stanisław Skwarczyński, Stefan Dąbkowski, Zygmunt Wenda, Juliusz Ulrych

Abstract: Political groups work according to a manifesto pursued by the party currently in power. After 1926 in the Republic, as a consequence of Józef Piłsudski's coup, there was no possibility that the Piłsudski camp and its political parliamentary emanations – the Nonpartisan Bloc for Cooperation with the Government (1928–1935) and the Camp of National Unity (1937–1939) – might lose power (through democratic elections). In spite of this, the First Marshal of Poland did not opt for a single party system, thus allowing legal opposition groups to be politically active. They campaigned more or less successfully against the NBCG and then the CNU both in the Sejm and in the public space with the conviction that the time would come when they would seize power in a legal manner – in parliamentary elections. By September 1939, this had not come to pass, and the government was manned by politicians from the Piłsudski camp. After

the Commander's death, power was exercised by a triumvirate, but with the leadership held by Edward Śmigły-Rydz, General Inspector of the Armed Forces. It was he who on 24 May 1936 – by creating the slogan 'defending Poland' by 'pulling it up higher' – laid the groundwork for the formation of the CNU.

Adam Koc announced the establishment of the CNU by going on Polish Radio and announcing the contents of its political and ideological manifesto on 21 February 1937. This formed the basis of a programme never expressed in a single, elaborate document, but pursued by the CNU holistically, with the idea of comprehensively reconstructing and modernising the country. Poland was to become a regional power similar in economic and social structure to the countries of Western Europe. Its first year did not bring the expected results, which resulted in a cabinet shuffle, first involving the CNU chief of staff, and then its leader. In January, Adam Koc was replaced by Gen. Stanisław Skwarczyński, and this change not only injected more energy, but also brought tangible results, including speeches as well as research on the Poland's place and role in Europe.

Security was a key issue, not only because it was part of Edward Śmigły-Rydz's May 1936 declarations, but also because the CNU was born in a period of intense transformation in international politics, causing threat to Poland's security. The CNU, as a political structure, joined the discussion in this area. Its activists – above all, its second-in-command – openly argued that the CNU should (and to some extent it did) play a key role in shaping the country's security policy and, to a lesser extent, its foreign policy.

In undertaking an exploration of this topic, never studied this way before, I did so with the aim of analysing to what extent the CNU's political thinking was realistic with regard to security and foreign policy.

Keywords: Camp of National Unity, Second Republic, security, defence, army, national consolidation, foreign policy, Józef Piłsudski, Edward Śmigły-Rydz, Adam Koc, Stanisław Skwarczyński, Stefan Dąbkowski, Zygmunt Wenda, Juliusz Ulrych

Oboz Zjednoczenia Narodowego zainicjował swoją działalność 21 lutego 1937 r. ustami Adama Koca, który przez radio ogłosił deklarację ideowo-polityczną nowej partii politycznej piłsudczyków. Obejmowała ona całe spektrum życia państwa, stanowiąc, przynajmniej w rozumieniu jej twórców, podstawę organizacji mającej (przy zachowaniu systemu wielopartyjnego) swym zasięgiem objąć całe społeczeństwo, a jednocześnie wykraczać poza dotychczasowy model ustrojowy¹. Zdaniem Witol-

¹ W pierwszej rocznicę pisano, że w deklaracji została sformułowana „idea Polski suwerennej i nowoczesnej, zorganizowanej państwowo w konstytucji kwietniowej i wyznaczającej sobie z tych gotowych postaw dalsze, w przyszłość zmierzające drogi rozwoju”;

da Ipohorskiego-Lenkiewicza deklaracja nie była odezwą do mas, ale próbą porozumienia się rządzących z rządzonymi. Nie została też ogłoszona, aby zaktywizować społeczeństwo (masy), ale by stać się „płaszczyzną konsolidacji dla myślących i aktywnych elementów Narodu”². Jej podstawą było hasło szeroko pojętej obrony Państwa, które zdaniem gen. Stanisława Skwarczyńskiego stało się „bezsprzecznie własnością całego Narodu”³. Warto dodać, za ustaleniami Jerzego Zalewskiego, że w deklaracji nie wyartykułowano *expressis verbis* pojęcia „bezpieczeństwo państwa”, zastępując je synonimami (obrona, siła, potęga)⁴. Ponadto nowa struktura polityczna miała odpowiadać „głębokim instynktom i tęsknotom najszerszych mas społeczeństwa polskiego”⁵. W zamyśle było także wskazywanie kierunków rozwoju państwa⁶, w tym jego kluczowym instytucjom: rządowi⁷ i parla-

zob. *Nie szukamy łatwizny*, „Gazeta Polska” 1938, nr 50, z 20 lutego, s. 1; Zdzisław Stahl pisał: „Oboz Zjednoczenia Narodowego bierze swój początek właśnie z konsekwentnej, stanowczej i przełomowej decyzji opuszczenia tej płaszczyzny sporów i starych podziałów politycznych”; zob. Z.S., *Droga właściwa*, „Gazeta Polska” 1938, nr 29, z 28 stycznia, s. 1; zdaniem Witolda Ipohorskiego-Lenkiewicza po dwóch latach istnienia Obozu w umysłach krytyków zaczynało „kiełkować przeświadczenie, że deklaracja wytrzymała próbę życia”; zob. W. Ipohorski-Lenkiewicz, *Deklaracja zawsze żywa*, „Gazeta Polska” 1939, nr 52, z 21 lutego, s. 1.

² W. Ipohorski-Lenkiewicz, *Deklaracja zawsze żywa*, s. 1.

³ *Przemówienie szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisława Skwarczyńskiego na zjeździe prezydiów okręgów O.Z.N. w Warszawie w dniu 21-go lutego 1938 r.*, Oddział Propagandy OZN, Warszawa [1938], s. 4.

⁴ J. Zalewski, *Bezpieczeństwo polityczne Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa–Bełchatów 2012, s. 112.

⁵ *Nie szukamy łatwizny*, s. 1. Mówił o tym z przekonaniem szef OZN-u gen. Stanisław Skwarczyński, podkreślając, że „żadna z zasadniczych myśli deklaracji nie została podważona, że społeczeństwo uznało słuszność zasadniczych zrębów deklaracji”; zob. *Wobec ogromu pracy – konieczność dyscypliny. Przemówienie Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyńskiego w rocznicę ogłoszenia deklaracji ideowo-politycznej O.Z.N.*, „Gazeta Polska” 1938, nr 52, z 22 lutego, s. 1.

⁶ *Po pierwszej debacie sejmowej*, „Gazeta Polska” 1938, nr 334, z 5 grudnia, s. 1.

⁷ *Wobec ogromu pracy – konieczność dyscypliny...*, s. 1. Warto zwrócić uwagę na powołanie do życia 10 marca 1938 r. przez Radę Ministrów Komitetu i Biura Koordynacji Planowania i Propagandy z ministrem spraw wojskowych gen. Tadeuszem Kasprzyckim na czele. Zadaniem biura było współdziałanie z OZN-em w zakresie realizacji „podporządkowania wszelkich planów działania najwyższemu nakazowi obronności państwa”;

mentowi⁸. Dowodzono nawet, że OZN, jako organizacja polityczna narodu, „musi interesować się najważniejszymi zagadnieniami naszego państwa, dążąc do pełnego oddziaływania na jego losy”⁹. Miała to być również „planowa działalność zbiorowa pod kierownictwem przywódcy przy czynnym współudziale obywateli”¹⁰.

Celem artykułu jest analiza myśli politycznej OZN-u w zakresie realizmu w kontekście bezpieczeństwa państwa i polityki zagranicznej. Oba obszary w latach 1937–1939, a więc w okresie istnienia i działalności Obozu (poza „cywilną” polityką wewnętrzną), były priorytetowe. Pierwszy stanowił fundament jego istnienia, twórcy OZN-u oparli go bowiem na przekonaniu, że jedynie siła obronna i sprawne, dobrze zarządzane państwo wspólnie z polityką zagraniczną dawały gwarancję realizacji polskiej racji stanu, a tym samym przetrwania między dwoma mocarstwami – III Rzeszą i ZSRS¹¹. Koncepcja ta była kontynuacją myśli obozu piłsudczykowskiego sformułowanej za życia Józefa Piłsudskiego¹².

Podstawę źródłową artykułu stanowią oficjalne teksty czołowych działaczy Obozu, materiały archiwalne, publicystyka oraz opracowania naukowe poświęcone OZN-owi, które jednak nie poruszają obu kwestii w sposób zaprezentowany w tekście. Temat w tej postaci nie był dotychczas przed-

zob. P. Stawecki, *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 1969, s. 152.

⁸ *Wytoczne prac O.Z.N. w parlamencie. Mowa szefa O.Z.N. gen. St. Skwarczyńskiego*, „Gazeta Polska” 1938, nr 333, z 4 grudnia, s. 1; *Po pierwszej debacie sejmowej*, s. 1; *Pozytywny stosunek OZN do Rządu. Mowa gen. Stanisława Skwarczyńskiego*, „Gazeta Polska” 1939, nr 45, z 14 lutego, s. 1.

⁹ *Polska polityka zagraniczna (materiał do przemówień)*, [Warszawa] 1938, s. 33.

¹⁰ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Obóz Zjednoczenia Narodowego (dalej: OZN), sygn. 3, k. 1.

¹¹ Zdzisław Stahl pisał, że „Obóz Zjednoczenia Narodowego wyrasta ze współczesności i bierze za punkt wyjścia dzisiejsze Państwo Polskie w jego realnym położeniu międzynarodowym pomiędzy Niemcami i Rosją oraz jego realne zręby wewnętrznej budowy państwowej”; zob. Z.S., *Droga właściwa*, s. 1.

¹² Waldemar Paruch skonstatował, że „W drugiej kolejności [pierwszą była siła] bezpieczeństwo było funkcją prowadzonej polityki zagranicznej, a przede wszystkim powiązań sojuszniczych w postaci przymierzy polityczno-wojskowych zawartych z państwami o zbieżnych interesach”; zob. W. Paruch, *Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005, s. 574.

miotem analizy. Powodem tego stanu rzeczy jest odmienne podejście do interpretowanego przedmiotu poprzez podmiotowe ujęcie obu elementów. Eksplikowano je, ale niejako „przy okazji” i przede wszystkim w kontekście osoby Wodza Naczelnego lub konsolidacji narodowej.

Inauguracja prac organizacyjnych OZN-u przypadła na początek marca 1937 r. Był to też moment, w którym rozpoczęto przedstawianie społeczeństwu poszczególnych punktów deklaracji ideowo-politycznej. Zakładano nie tylko omówienie zawartych w niej myśli, ale przede wszystkim podanie ich w pewnym oświeceniu. Już pierwsze enuncjacje wskazują, że myślą przewodnią było przygotowywanie społeczeństwa do... wojny, co w marcu 1937 r. mogło wydawać się „działaniem na wyrost”, a nawet niepotrzebnym straszaniem, ale można też je ocenić jako „dmuchanie na zimne”. Kroki te zostały dobrze przemyślane i nie ulega wątpliwości, że ich celem było takie przedstawienie zapisów deklaracji ideowo-politycznej, aby nikt w Polsce nie miał wątpliwości, że Obóz dążył m.in. do zjednoczenia narodowego¹³ niezbędnego w jak najlepszym w przygotowaniu się do konfliktu zbrojnego¹⁴. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w stwierdzeniu, że „w roku 1937 bronić Jej [Polski] musi cały Naród. Całą swą siłą i potęgą”¹⁵. To racjonalne założenie było ówczesnie czymś rewolucyjnym dla polskiego społeczeństwa, wcześniejsze konflikty zbrojne nie miały bowiem charakteru totalnego. W drugiej połowie lat 30. XX w. nie tylko działacze OZN-u, ale przede wszystkim najwyżsi rangą żołnierze, z Edwardem Śmigłym-Rydzem

¹³ Adam Koc racjonalnie wskazywał, że nie mogło się to stać szybko, ale jednocześnie podkreślał, że deklaracja miała duży oddźwięk społeczny; zob. *Obóz Zjednoczenia Narodowego. Przemówienie płk. Adama Koca*, „Gazeta Polska” 1937, nr 61, z 2 marca, s. 1.

¹⁴ Wyartykułował to Adam Koc w chwili zmiany na stanowisku szefa sztabu OZN-u, gdy o odchodzącym Janie Kowalewskim powiedział, że pracował on w Obozie „dla realizacji hasła konsolidacji narodowej, tak ściśle związanego z zagadnieniem szeroko pojętej obrony Państwa”; zob. *Wywiad u płk. Adama Koca, Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego*, „Gazeta Polska” 1937, nr 299, z 28 października, s. 1. Niezbędne dla realizacji konsolidacji narodowej było m.in. wzmożenie tempa rozwoju i odrabianie zaległości historycznych w zakresie kultury materialnej, co stanowiło konieczność ze względu na zdolność obrony i rywalizacji na terenie międzynarodowym, na którym Obóz chciał zagwarantować sobie „spokojny rozwój i pewność jutra”; zob. AAN, OZN, sygn. 17, k. 281–282, „Instrukcja dla działaczy i pracowników OZN (luty 1938 r.)”.

¹⁵ (M.St.), *Obrona Rzeczypospolitej*, „Gazeta Polska” 1937, nr 61, z 2 marca, s. 1.

na czele, nie mieli już wątpliwości odnośnie do charakteru kolejnej wojny¹⁶. Dlatego też w deklaracji ideowo-politycznej zapisano m.in., że „Siła obronna państwa, wywodząca się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego jego życia wewnętrznego, jest najbardziej przyrodzoną, a równocześnie najkardynalniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić, zapominając o jałowych a demoralizujących sporach, osobistych urazach, porachunkach przeszłości i mędrkującym pieniactwie”¹⁷. Obrona państwa miała się przy tym opierać na pięciu elementach siły i potęgi¹⁸. Warto dopowiedzieć, że w ujęciu polityków Obozu miała ona zarówno wymiar pasywny, jak i aktywny (ekspansywny)¹⁹, a jej idea stała się myślą przewodnią koncepcji konsolidacji narodowej²⁰. Nie wywoływała przy tym większych zastrzeżeń ze strony opozycji²¹. Przekonanie, że Polska miała te walory, było umiejętnie budowane w społeczeństwie przez odpowiedni

¹⁶ Andrzej Galica, szef sektora wiejskiego OZN-u, generał w stanie spoczynku, 17 maja 1937 r. publicznie stwierdził, że „wojnę w nowoczesnym pojęciu prowadzą już nie tylko mundurowe armie, ale prowadzą ją całe narody, ze wszystkimi swymi zasobami materialnymi i moralnymi”; zob. AAN, OZN, sygn. 95, *Deklaracja ideowo-polityczna szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego Adama Koca i przemówienia przewodniczącego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego Andrzeja Galicy*, Wydział Prasowy OZN, Warszawa 1937, s. 28; *Przemówienie na zjeździe okręgowym organizacji wiejskiej w Białymstoku w dniu 17.V.1937 r.*; zob. też: A. Rudnicki, *Zwiększyć tempo*, „Polska Zbrojna” 1937, nr 1, z 1 stycznia, s. 1 oraz M. Orłowski, *O wyższe studium wojskowo-gospodarcze*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 10, z 10 stycznia, s. 1.

¹⁷ *Deklaracja ideowo-polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego z dnia 21.II.1937 r.*, Obóz Zjednoczenia Narodowego. Oddział Propagandy, [Warszawa] 1938, s. 6. Adam Koc widział w skupieniu się społeczeństwa wokół idei obronności realizację dwóch zadań: 1) nadrobienia zaległości cywilizacyjnych wyrządzonych przez zaborców oraz 2) zapewnienia spokojnego rozwoju i pewności jutra; zob. AAN, OZN, sygn. 95, *Deklaracja ideowo-polityczna...*, s. 10.

¹⁸ Były to: 1) siła zewnętrzna (wojsko), 2) siła wewnętrzna (ustrój), 3) siła moralna (wychowanie i samopoczucie narodu), 4) siła gospodarcza, 5) spokój, ład i równowaga społeczna; zob. (M.St.), op. cit., s. 1. Szczegółową analizę tych elementów przeprowadził Waldemar Paruch, op. cit., s. 716–732.

¹⁹ J. Majchrowski, *Czynniki jednoczące naród w myśli politycznej Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Kraków 1978, s. 67.

²⁰ Ibidem, s. 61.

²¹ J. Majchrowski, *Silni. Zwarci. Gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985, s. 55, 59.

przekaz. Służyły temu m.in. bardzo częste spotkania z działaczami, na których liderzy Obozu prezentowali założenia deklaracji, zwracając m.in. uwagę na kwestie obrony. Jednym z nich był gen. Andrzej Galica, szef sektora wiejskiego Obozu, który słusznie uważał, mówiąc do działaczy okręgowych w Białymstoku w maju 1937 r., że o obronie kraju należało myśleć już ówczesnie, i to przez pryzmat pracy „nad zespoleniem, podnoszeniem i jednolitym organizowaniem wszystkich sił materialnych i moralnych, wszystkich środków gospodarczych i społecznych, mających służyć obronie Polski”²². Adam Koc był przy tym przekonany, że „armię otacza miłość i szacunek całego społeczeństwa, które rozumie jej rolę i konieczności związane z obroną Państwa”²³. Natomiast Bogusław Miedziński, w wigilię 1937 r., podkreślał m.in., że „nawałnice wojny” od polskich granic oddalały zwycięstwa Józefa Piłsudskiego, ale nie bez znaczenia były też „twarda i szczerą wola pokoju” oraz „nasza gotowość obronna”²⁴. Wiele w tym emfazy i propagandy, ale czynionej w słusznej sprawie – umacniania w społeczeństwie przekonania, że działania rządzących, egzemplifikujących państwo, nakierowane na przygotowania do wojny (ogromne wydatki na armię) w połączeniu ze „współczynnikiem moralnym” oznaczały, że każdy Polak był gotowy poleć w obronie państwa. Przekonanie to okazało się w ostatecznym rachunku prawdziwe, choć nie bez racji trzeba zauważyć, że nie każdy Polak był gotowy umrzeć za własny kraj i dotyczyło to także establishmentu piłsudczykowski. Zanim jednak doszło do weryfikacji tych założeń, działacze ozonowi lansowali hasło konsolidacji narodowej jako swoistego politycznego remedium na ogólne braki organizacyjne, a nade wszystko sprzętowe²⁵. Widzieli w nim (zjednoczeniu narodowym) szansę na „podciągnięcie wyżej

²² Zob. AAN, OZN, sygn. 95, *Deklaracja ideowo-polityczna...*, s. 32: *Przemówienie na zjeździe okręgowym organizacji wiejskiej w Białymstoku w dniu 17.V.1937 r.*

²³ Ibidem, s. 9.

²⁴ B. Miedziński, *Chwała na wysokościach – a pokój na ziemi...*, „Gazeta Polska” 1937, nr 356, z 24 grudnia, s. 3.

²⁵ Jacek Majchrowski słusznie skonstatował, że hasło to było rozumiane przez działaczy OZN-u oraz publicystów szeroko, czyli nieprecyzyjnie. W zakresie jego rozumienia mieściły się: wojsko, obronność, polityka wewnętrzna i zagraniczna, ale też wszelkie kwestie związane z gospodarstwem państwowym (w tym aspekty moralne); zob. J. Majchrowski, *Silni. Zwarci. Gotowi...*, s. 57.

wskaźnika siły Polski”, kluczowego w pozycji kraju w relacjach międzynarodowych²⁶. Dla nich nie ulegało wątpliwości, że to OZN „postawił sobie jako cel mobilizację wszystkich sił i czynników potrzebnych obronie Polski”²⁷. To on miał jej bronić, ale wcześniej umocnić i uzbroić w ten sposób, aby „o tę potężną fortecę, dźwigniętą przez wszystkich obywateli rozbijały się wszelkie, przez kogokolwiek i kiedykolwiek z zewnątrz czy z wewnątrz zamierzone czy też podejmowane zakusy”²⁸. Wokół tych zagadnień koncentrował się oficjalny przekaz najważniejszych postaci Obozu, jaki docierał do społeczeństwa. Źródłem wiedzy była m.in. (pół)oficjalna „Gazeta Polska”, ale też kierownicy OZN-u różnych szczebli, którzy poprzez członków komunikowali społeczeństwu wytyczne centrali.

Armia wraz z „siłą moralną”, w rozumieniu Obozu, były fundamentami polityki bezpieczeństwa²⁹, ale wojsko odgrywało też rolę swoistego alibi, każdą bowiem krytykę jego poczynań interpretowano jako działalność antypaństwową³⁰. Fundamentem była także polityka zagraniczna zgodna z ideałami OZN-u, gdyż „jest [ona] i być musi jednocześnie polityką narodu, przejawem jego dążności rozwojowej i strażnikiem jego interesów”³¹. Niemniej jednak w tym aspekcie Obóz nie rozwijał własnych koncepcji, ograniczając się do popierania rządu, przy szczególnym zainteresowaniu koloniami³². Innym elementem opoki była gospodarka, którą również postrzegano jako element bezpieczeństwa, ponieważ czołowi działacze OZN-u słusznie uważali, że bez wydajnej gospodarki i karnego, właściwie zorganizowanego społeczeństwa nie będzie możliwe nie tylko wygranie kolejnego konfliktu, ale nawet jego prowadzenie³³. To racjonalne założenie

²⁶ B. Miedziński, *Chwała na wysokościach...*, s. 3.

²⁷ Zob. AAN, OZN, sygn. 95, *Deklaracja ideowo-polityczna...*, s. 32: *Przemówienie na zjeździe okręgowym organizacji wiejskiej w Białymstoku w dniu 17.V.1937 r.*

²⁸ Ibidem, s. 44: *Przemówienie na zjeździe organizacyjnym okręgu org. wiejskiej w Nowogrodzku w dniu 30.V.1937 r.*

²⁹ J. Zalewski, op. cit., s. 111.

³⁰ J. Majchrowski, *Czynniki jednoczące naród...*, s. 59.

³¹ *Polska polityka zagraniczna...*, s. 33.

³² J. Majchrowski, *Czynniki jednoczące naród...*, s. 69; idem, *Silni. Zwarci. Gotowi...*, s. 68.

³³ A. Rudnicki, *Marsz zwycięski*, „Polska Zbrojna” 1938, nr 1–2, z 1–2 stycznia, s. 1. Bogusław Miedziński pisał: „Polska musi rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów, wpro-

głosili oni, opierając swoje przekonanie na wartości niezmiennej, niczym na opoce. Były nią działania i wytyczne Józefa Piłsudskiego. I to Pierwszy Marszałek Polski był właściwie jedyną wartością, na której OZN budował swój przekaz, ale też podejmował konkretne aktywności³⁴. W sferze bezpieczeństwa była nim ukochana przez Wodza armia i jej niezachwiana, ale i pozbawiona możliwości krytyki pozycja w strukturze państwa; w polityce międzynarodowej myśli przekazane Józefowi Beckowi³⁵, w pełni akceptowane przez OZN. Jednocześnie działacze obozowi otrzymali klarowne wytyczne odnośnie do tej polityki. Sprowadzały się one do stwierdzeń, że miała ona być jasna i prosta, miała unikać złudzeń, kierować się „zdrowym interesem Państwa Polskiego”. Nie było w niej miejsca na romantyzm ani doktrynerstwo, ale też na „uszcześliwianie świata przez jednych wbrew drugim”³⁶. Gwarantem interesów była siła własna, co oznaczało, że kardy-

wadzających zawsze Państwo w groźną sytuację”; zob. B. Miedziński, *Co odrzucamy i ku czemu idziemy* [cz.] IV, „Gazeta Polska” 1937, nr 71, z 12 marca, s. 1. Był przy tym przekonany, że wewnętrzne wstrząsy były klęską dla Polski, która musiała przejść reformy: przede wszystkim planowość w gospodarce oraz podniesienie poziomu życia wsi; zob. B. Miedziński, *Chwała na wysokościach...*, s. 3.

³⁴ *Polska polityka zagraniczna...*, s. 4–6. Witold Ipohorski-Lenkiewicz pisał, że „Obóz Zjednoczenia Narodowego – to nie tylko teraźniejszość, lecz również i przyszłość. To straż pilnująca dziedzictwa Wielkiego Marszałka”; zob. (W.I.L.), *Koalicja a O.Z.N.*, „Gazeta Polska” 1939, nr 20, z 20 stycznia, s. 1. Adam Rudnicki upewniał czytelników, że „Nasza polityka zagraniczna, polityka Nieśmiertelnego Marszałka, rzecz oczywista, chodziła i chodzi z wojskiem pod rękę. Jej Wielki Twórca przewidział czasy, które nastąpi i idą”; zob. A. Rudnicki, *Marsz zwycięski*, s. 1.

³⁵ Józef Beck tak je przedstawił 2 listopada 1937 r.: 1) „Musi Pan pamiętać, że idą czasy, kiedy zachwieje się konwencjonalna struktura życia międzynarodowego. [...] Na nowo nam trzeba będzie sprawdzać myśli i na nowo jakby weryfikować państwa, jakby określać ich prawo zabierania głosu w szerszym czy mniejszym znaczeniu”. W konsekwencji miał wystąpić „problem podejmowania z czasem walki, może przeciwko wszystkim”; 2) „Ale pamiętajcie przede wszystkim, że nie wolno robić myśli i planów ponad wytrzymałość instrumentu, który ma je wykonać, bo wszystko robią ludzie”; zob. *Idą czasy, kiedy zachwieje się konwencjonalna struktura życia międzynarodowego*, „Gazeta Polska” 1937, nr 306, z 4 listopada, s. 1.

³⁶ *Polska polityka zagraniczna...*, s. 5–6.

nalną zasadą polskiej polityki zagranicznej było oparcie bezpieczeństwa na własnych środkach i możliwościach³⁷.

Warto dodać, że Obóz prowadził też nieprzerwaną akcję propagandową i poparcia społecznego na rzecz bezpieczeństwa, polskiej polityki zagranicznej oraz realizacji wytycznych Józefa Piłsudskiego w tym zakresie³⁸. Uczyniono to m.in. w „materiałach do przemówień”, gdzie z Komendanta zrobiono „wieszczą”, który „umiał przewidzieć stan spraw Europy na długie lata, który potrafił przełamać brak wiary we własne siły i w zdolności własnej myśli politycznej w społeczeństwie...”, ale też dzięki niemu Polska „wypracowała kształt własny, wnosząc do wspólnego międzynarodowego dorobku idee, które ten dorobek wzbogaciły”³⁹.

Pierwszy rok istnienia i działalności Obozu zakończył się... zmianą na stanowisku jego szefa⁴⁰. Pułkownika Adama Koca⁴¹ zastąpił gen. Stanisław Skwarczyński, dowódca 1 DPŁeg. w Wilnie. Zmiana była efektem wielu czynników, z których do najważniejszych należy zaliczyć: małą dynamiczność i skuteczność działań szefa Obozu⁴², wadliwą strukturę orga-

³⁷ Ibidem, s. 6. Jacek Majchrowski słusznie zauważył, że „obrona państwa wymaga skupienia wszystkich sił narodu, wszystkich dziedzin życia wokół wojska stojącego na straży obrony państwa”; zob. J. Majchrowski, *Czynniki jednoczące naród...*, s. 60–61.

³⁸ Mówił o tym, z dwuletniej perspektywy, Zygmunt Wenda, stwierdzając, że OZN wspomagał rząd w działaniach międzynarodowych, mobilizując opinię publiczną (dosłownie „opinię powszechną”) „w wielotysięcznych, niespotykanych dotychczas w Polsce manifestacjach”; zob. *Na szlaku zjednoczenia Narodu. Mowa szefa sztabu O.Z.N. płk. Z. Wendy*, „Gazeta Polska” 1939, nr 53, z 22 lutego, s. 1. Oddziałem Propagandy OZN-u kierował Tadeusz Żenczykowski, ale tych aspektów jego działalności nie poddała analizie autorka jego biografii; zob. K. Trzeskowska, *Tadeusz Żenczykowski-Zawadzki (1907–1997). W kraju i na emigracji*, Łomianki 2019, s. 92–99.

³⁹ *Polska polityka zagraniczna...*, s. 4.

⁴⁰ Tadeusz Jędruszcak dymisję Adama Koca uznał za wymuszoną na Edwardzie Śmigłym-Rydzem, ale nie podał, kto się tego domagał; zob. T. Jędruszcak, *Piłsudczycy bez Piłsudskiego. Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego w 1937 r.*, Warszawa 1963, s. 197.

⁴¹ Oficjalnym powodem ustąpienia był zły stan zdrowia; zob. T. Jędruszcak, op. cit., s. 200. Rzeczywiste powody przedstawił biograf Adama Koca; zob. J. Mierzwa, *Pułkownik Adam Koc. Biografia polityczna*, Kraków 2006, s. 196.

⁴² Jednym z powodów takiego stanu rzeczy był brak przepływu informacji w układzie wertykalnym. Zmiana nastąpiła w sierpniu 1938 r., gdy zdecydowano o wydawa-

nizacyjną⁴³, niewielką dyscyplinę wewnętrzną⁴⁴, ale też działania polityczne Adama Koca i szefa sztabu OZN Jana Kowalewskiego⁴⁵. To Edward Śmigły-Rydz, faktyczny lider, a zarazem mentor Obozu, który wykorzystywał go do działań propagandowych na rzecz armii i jej roli w państwie, w kontekście zbliżającego się konfliktu zbrojnego podjął decyzję o zmianie⁴⁶. Nie bez znaczenia były przy tym wydarzenia z października 1937 r.⁴⁷ Nowy szef gwarantował realizację tych zadań w stopniu większym, co wiadać już w pierwszym oficjalnym wystąpieniu, w którym gen. Stanisław Skwarczyński nie tylko odniósł się do słów Edwarda Śmigłego-Rydza z 24 maja 1936 r. o podciągnięciu Polski wyżej, „by była potężną”, ale dodał też, że Polska musiała być silna, co m.in. wynikało z jej położenia geograficznego⁴⁸. Nie było w tym nowości w relacji do przekazów Adama Koca,

niu „Biuletynu O.Z.N.”, który miał zawierać najważniejsze dyspozycje i zarządzenia oraz okólniki; zob. AAN, OZN, sygn. 25, k. 46, „Pismo w sprawie Biuletynu OZN z 5 VIII 1938 r.”.

⁴³ Obiektywnie trzeba stwierdzić, że reformę tymczasowej struktury organizacyjnej zapowiedział Adam Koc już w październiku 1937 r. Miała się ona opierać na czterech oddziałach: organizacyjno-personalnym, informacyjnym, politycznym i technicznym, przy jednoczesnej likwidacji podziału na sektor wiejski i miejski; zob. *Wywiad u płk. Adama Koca...*, s. 1. Szerzej na temat zmian: T. Jędruszcak, op. cit., s. 202–204.

⁴⁴ AAN, OZN, sygn. 25, k. 2, „Przemówienie szefa O.Z.N. gen. Skwarczyńskiego na zebraniu Rady Naczelnej w dniu 19 maja 1938 r.”.

⁴⁵ S. Skwarczyński, *Relacja o „Obozie Zjednoczenia Narodowego” i mojej w nim pracy*, do druku podali M. Kwiecień, G. Mazur, „Zeszyty Historyczne” 2001, z. 138, s. 185–186.

⁴⁶ Ibidem, s. 182; G. Kała, *Sen o potęgę. Plany i działalność polityczna Edwarda Śmigłego-Rydza w latach 1935–1939*, Olsztyn 2021, s. 286, 287–288. W marcu 1938 r. gen. Stanisław Skwarczyński wzywał działaczy wszystkich szczebli do wzmożonego wysiłku, aby „nasza dyspozycyjność wobec Naczelnego Wodza była siłą, z którą liczyć się będą musieli wszyscy, zarówno przyjaciele, jak i wrogowie Państwa”; zob. AAN, OZN, sygn. 28, k. 73, „Zarządzenie wewnętrzne /Do Okręgów, Obwodów i Oddziałów O.Z.N./ 16 marca 1938 r.”.

⁴⁷ J. Mierzwa, op. cit., s. 186–192.

⁴⁸ Waldemar Paruch uważał, że na myśleniu pilsudczyków o bezpieczeństwie zaciążyły poglądy o położeniu geopolitycznym i doświadczeniach historycznych Rzeczypospolitej; zob. W. Paruch, op. cit., s. 572. Tej tezie przeczą ustalenia Witolda Ipohorskiego-Lenkiewicza, który twierdził, że „obecne stanowisko Polski i jej roli w polityce europejskiej jest funkcją jej centralnego położenia geograficznego”, co było poglądem niewłaściwym, gdyż położenie geograficzne zawsze było mniej więcej to samo, ale wpływ na

ponieważ stwierdzenia: „By Państwo było silne, naród musi być zorganizowany i jednolity” i „Hasłem, »pionem moralnym« jest obrona Polski pojęta bardzo szeroko”⁴⁹ nie były ani oryginalne, ani zaskakujące. Nowością było natomiast bezrefleksyjne przekonanie, wynikające ze słów Józefa Piłsudskiego, że „przebijemy mur, przełamiemy wszelkie zapory, postawimy dla obrony Państwa Naród zorganizowany do dyspozycji Wodza Naczelnego...”⁵⁰. I nie chodzi tu bynajmniej o to, czy było to ówczesnie możliwe, ale o to, w jaki sposób i dla kogo gen. Stanisław Skwarczyński zamierzał wykonać ten rozkaz. Odpowiedź przyszła wraz z kolejnymi wypowiedziami szefa Obozu, szefa sztabu Zygmunta Wendy, ale też innych działaczy obozowych. Jeden z nich dowodził, że OZN nie wahał się „przyjąć i przeprowadzić zasadę ujęcia prac nad realizacją tych wytycznych w ramy organizacji i dyscypliny, w rygory jednolitego kierownictwa”⁵¹. Inny, który z młodego narodowca stał się „narodowym piłsudczykiem”, nie miał wątpliwości, że to OZN „wskazuje cele nowe i dalsze, prowadzące w przyszłość i prowadzące na wyższe szczeble narodowego rozwoju”⁵².

Nie do końca odpowiadało to prawdzie, gdyż szef OZN-u nie tyle zmienił te cele, ile zapewniał, że społeczeństwo przyjęło ideę obrony państwa za własną, że zrozumiało, iż „wszelkiej zorganizowanej akcji, mającej na celu wzmożenie obronności, winny być podporządkowane zasadnicze przejawy życia państwowego, publicznego i nawet indywidualnego”⁵³. Zaprzeczył też, jakoby nastąpiła zmiana kierunku ideowego Obozu i doszło do odstępstw od założeń deklaracji ideowo-politycznej⁵⁴. Ponadto w idei

losy Europy zmienny; zob. W. Ipohorski-Lenkiewicz, *Walka o siłę*, „Gazeta Polska” 1939, nr 159, z 10 czerwca, s. 1.

⁴⁹ „Cały naród musi budować siłę państwa”. *Przemówienie gen. Stanisława Skwarczyńskiego w czasie uroczystości pożegnalnych w Wilnie*, „Gazeta Polska” 1938, nr 21, z 22 stycznia, s. 1.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ *Trzy zasady*, „Gazeta Polska” 1938, nr 51, z 21 lutego, s. 1.

⁵² Z.S., *Droga właściwa*, s. 1.

⁵³ *Wobec ogromu pracy – konieczność dyscypliny...*, s. 1. Tadeusz Jędruszcak, w pionierskiej pracy na temat Obozu, uznał słowa gen. Stanisława Skwarczyńskiego za „modyfikację programu”; zob. T. Jędruszcak, op. cit., s. 204.

⁵⁴ AAN, OZN, sygn. 25, k. 2, „Przemówienie szefa O.Z.N. gen. Skwarczyńskiego na zebraniu Rady Naczelnnej w dniu 19 maja 1938 r.”.

obronności miał tkwić element ekspansji, który OZN zamierzał zrealizować m.in. poprzez organizację życia kulturalnego i gospodarczego narodu. Tę uwagę trzeba uznać za „wrzutkę intelektualną”, której realizacją byłoby tak potrzebne podniesienie poziomu życia społeczeństwa w obu dziedzinach, ale po to, aby, poprzez ten wzrost, bardziej kulturalne społeczeństwo lepiej przyswoiło i akceptowało ideę obrony. W państwie wielonarodowym miało to swoje znaczenie i bynajmniej nie było nierealistyczne. Na aspekty gospodarcze, w kontekście realizacji zjednoczenia narodowego, a przez to ideę obronności, uwagę zwrócił prezes Koła Parlamentarnego OZN senator płk Stefan Dąbkowski, stwierdzając, że rozwój gospodarczy i uprzemysłowienie Polski będą oznaczać „pchnięcie całego naszego życia naprzód”⁵⁵. Trudno odmówić racji takim sądom, ale też trzeba zadać pytanie o możliwości realizacji tych postulatów. Nie były one wielkie, ale w dobie coraz większego zagrożenia międzynarodowym konfliktem (Anschluss Austrii) stawały się bezdyskusyjnie priorytetowe. W początkach 1939 r. zasada obronności rozszerzona przez OZN na życie społeczne i gospodarcze była traktowana „jako kapitalna podstawa wychowania ideowego całego społeczeństwa”⁵⁶.

Najważniejsza była jednak idea bezpieczeństwa realizowana przez obronę, której „nieocenionym dorobkiem” miała być doskonale zorganizowana, wyszkolona oraz waleczna armia będąca podstawą i gwarancją obronności państwa, a przy tym stanowiąca „dumę i ukochanie narodu”⁵⁷. Stanisław Skwarczyński był realistą do bólu, gdy mówił, że ówczesna wojna „wymaga nie tylko wysiłku armii stałej, lecz tytanicznego wysiłku całego Narodu i Państwa we wszystkich jego dziedzinach”. Doskonale rozumiał, że armia i naród stanowiły fundamenty „wielkości i obronności Państwa”⁵⁸. W tej sytuacji kluczowy był Wódz Naczelny, gdyż nie tylko dowodził armią, ale i wyzyskiwał wszystkie możliwości gospodarcze i komunikacyjne państwa. Chodziło zatem o tak wysokie jego postawienie w hierarchii, aby

⁵⁵ *Oświadczenie Parlamentarnego Koła O.Z.N. Przemówienie prezesa koła, sen. Dąbkowskiego*, „Gazeta Polska” 1938, nr 66, z 8 marca, s. 1.

⁵⁶ *Rzeczywistość i fikcja naszej polityki*, „Gazeta Polska” 1939, nr 30, z 30 stycznia, s. 1.

⁵⁷ *Wobec ogromu pracy – konieczność dyscypliny...*, s. 1.

⁵⁸ *Ibidem*.

jego autorytet „zapewniał decydujący wpływ na wszelkie czynniki, związane z przygotowaniem narodu i Państwa do wojny”⁵⁹. Jego osobę miały otaczać cześć, miłość i entuzjazm, nie tylko wojska, ale i całego narodu⁶⁰. Stanisław Skwarczyński realnie oceniał, że do realizacji hasła obronności państwa i podciągnięcia Polski wzwyż potrzebna była wytężona praca, „do której trzeba wprzęgnąć całą masę rąk robotniczych”⁶¹. Koncepcja i realizacja Centralnego Okręgu Przemysłowego były pierwszym poważnym ogólnokrajowym projektem mającym dać impuls do rozwoju gospodarczego w dobie zagrożenia wojennego.

W marcu 1938 r., jeszcze przed zajęciem Austrii przez wojska niemieckie, prezes Koła Parlamentarnego OZN-u w izbie wyższej polskiego parlamentu oceniał: „W dziele gotowości obronnej Państwa stwierdzamy z najwyższą radością i zadowoleniem ogromne postępy w skali rzeczywiście wyjątkowej, jak na ten krótki okres czasu, w którym zostały dokonane”⁶². I choć słowa te zostały przyjęte z uznaniem, to trzeba zastanowić się nad ich realizmem. Paradoksalnie były aż nadto prawdziwe, ale jednocześnie dezastruowały dokonania z lat (1918) 1926–1935⁶³. Prezes powiedział bowiem to, co dzisiaj nie ulega wątpliwości – dopiero objęcie stanowiska generalnego inspektora sił zbrojnych przez gen. Edwarda Śmigłego-Rydza w maju

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Znamienne, że pierwszym elementem tego swoistego kultu stał się, przygotowany na polecenie Ignacego Mościckiego (!) przez premiera Sławoja Składkowskiego, dokument „Generał Rydz Śmigły Pierwszym Dostojnikiem Państwa po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej” (okólnik o drugiej osobie), o czym szef rządu poinformował głowę państwa w odręcznym piśmie 13 lipca 1936 r.; zob. Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Adiutantura Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, sygn. I.302.2.8, k. 1.

⁶¹ Ibidem.

⁶² *Oświadczenie Parlamentarnego Koła O.Z.N. Przemówienie...*, s. 1.

⁶³ W 1935 r., na polecenie Sztabu Głównego Wojska Polskiego, zostało wykonane porównanie możliwości armii polskiej z armiami sąsiadów, które pokazało rażące wieloaspektowe dysproporcje na niekorzyść Polski. Zacołanie dotyczyło zarówno doktryny wojennej, jak i organizacji oraz techniki; zob. J. Majchrowski, *Silni. Zwarci. Gotowi...*, s. 62; G. Kała, op. cit., s. 286–287. Waldemar Paruch zauważył jednak, że to na polecenie Józefa Piłsudskiego w latach 1933–1934 rozpoczęto reorganizację armii; zob. W. Paruch, op. cit., s. 724.

1935 r. było przełomem dla Wojska Polskiego w zakresie jego wieloaspektowego unowocześnienia. Senator Stefan Dąbkowski nie miał natomiast wątpliwości, że „W dziale polityki zagranicznej możemy skonstatować raz jeszcze nie tylko jej prawidłowość, ale również i fakt wzrastającego uznania dla wartości tej polityki ze strony świata zewnętrznego”⁶⁴. Dowodem stało się nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Litwą, które wpisywało się z jednej strony w polską politykę kierowania się wyłącznie dobrem Polski (cel i jedyne kryterium), z drugiej – w „politykę honoru i dotrzymywania zobowiązań”, w realizacji której Polska powodowała się „poczuciem głębokiej sprawiedliwości międzynarodowej”⁶⁵. Wyjaśniając to nieco zaawile rozumowanie działaczy OZN, trzeba stwierdzić, że w ich ocenie załatwienie „sprawy litewskiej” było dowodem na jedność założeń polskiej polityki zagranicznej z „celami i wytycznymi akcji Zjednoczenia Narodowego”⁶⁶. Jednocześnie warto zauważyć, że 16 marca 1938 r. parlamentarzyści OZN-u wyrazili wobec Wodza Naczelnego „gotowość do rzetelnego podjęcia każdego zadania, jakie by zechciał nam powierzyć”⁶⁷. Tego też dnia gen. Stanisław Skwarczyński polecił działaczom Obozu przeprowadzenie akcji propagandowych, podczas których mieli oni wzywać „do konsolidacji Narodu w imię haseł rzuconych przez Marszałka Śmigłego”⁶⁸. Dwa dni później, w ogólnodostępnym przekazie, w prostych, żołnierskich słowach dowodził, że „wszyscy obywatele w Rzeczypospolitej skupiają się wokół Armii, która jest gwarantką naszej niewzruszonej pozycji w świecie”⁶⁹. Dzień później Litwa przyjęła polskie ultimatum, a OZN urządził

⁶⁴ *Oświadczenie Parlamentarnego Koła O.Z.N. Przemówienie...*, s. 1.

⁶⁵ *Polska polityka zagraniczna...*, s. 33–34; zob. też: W. Paruch, op. cit., s. 51.

⁶⁶ *Polska polityka zagraniczna...*, s. 34.

⁶⁷ W odpowiedzi Edward Śmigły-Rydz stwierdził, że celem jego działania „będzie to, aby Polska zawsze z każdej sytuacji mogła wyjść zwiększona w swej potęgę i powadze”; zob. B. Miedziński, *Sprawa litewska a zasady polityki polskiej*, „Gazeta Polska” 1938, nr 83, z 25 marca, s. 1.

⁶⁸ AAN, OZN, sygn. 28, k. 73, „Zarządzenie wewnętrzne /Do Okręgów, Obwodów i Oddziałów O.Z.N./ 16 marca 1938 r.”.

⁶⁹ *Niech czynem staną się Twoje zamiary. Przemówienie szefa O.Z.N. gen. St. Skwarczyńskiego w dniu imienin Wodza Naczelnego*, „Gazeta Polska” 1938, nr 77, z 19 marca, s. 1.

wiec na placu Józefa Piłsudskiego, podczas którego szef Obozu wydarzenie to uznał za sukces o międzynarodowym rozgłosie, świadczący o sile i autorytecie Polski. Nie bez racji, co pokazały wydarzenia 1938 r., przewidywał: „Wiemy, iż dzisiejszy sukces na terenie międzynarodowym jest pierwszym z serii dalszych osiągnięć. Trwajmy tylko we wspólnym solidarnym wysiłku”⁷⁰. Kilka dni później Bogusław Miedziński, analizując „zasady polskiej polityki”, skonstatował, że jej tradycją było „konsekwentne działanie w kierunku pokojowego układu stosunków i współżycia sąsiedzkiego nawet w tych wypadkach, kiedy trudności zdawały się nie do pokonania”⁷¹. I był to realizm w pełnej postaci. Jednocześnie prezes Koła Parlamentarnego OZN, odnosząc się do Anschlussu, stwierdził, że Polacy nie wykazali „lękliwości czy bezradności”, dając wyraz „w zakresie swoich celów i interesów – woli działania i prężystości”⁷². Miało to świadczyć o gotowości rzuca na szalę „naszej potęgi zbrojnej” oraz dowodzić, że rząd i społeczeństwo działały zgodnie ze szkołą Józefa Piłsudskiego, której „podstawową cechą jest przeświadczenie, że Polska jest podmiotem, a nie przedmiotem”⁷³ na arenie międzynarodowej. Identyczny przekaz w maju 1938 r. przedstawił członkom Rady Naczelnej OZN-u jego szef. Odwołując się do dziedzictwa Komendanta, stwierdził, że jednym z elementów polskiej podmiotowości była „świadomość, że polityka zagraniczna musi być oparta na najwyższym autorytecie państwa i nie może stać się pod żadnym warunkiem przedmiotem wewnętrznych rozgrywek politycznych”⁷⁴.

Po raz wtóry, zgodnie zresztą z profetyczną przepowiednią gen. Stanisława Skwarczyńskiego z marca 1938 r., Polska udowodniła swą międzynarodową podmiotowość w sporze z Czechosłowacją na przełomie września i października 1938 r. Bogusław Miedziński w swej analizie pisał: „I któż zaprzeczy, że znowu Polska wyszła z sytuacji, w której drżała Euro-

⁷⁰ *Nowe osiągnięcie Rzeczypospolitej. Przemówienie Szefa O.Z.N. gen. Skwarczyńskiego na wiecu w Warszawie*, „Gazeta Polska” 1939, nr 78, z 20 marca, s. 2.

⁷¹ B. Miedziński, *Sprawa litewska...*, s. 1.

⁷² *Przemówienie sen. płk. Dąbkowskiego na posiedzeniu Koła Parlamentarnego O.Z.N.*, „Gazeta Polska” 1938, nr 85, z 27 marca, s. 2.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ AAN, OZN, sygn. 25, k. 5, „Przemówienie szefa O.Z.N. gen. Skwarczyńskiego na zebraniu Rady Naczelnej w dniu 19 maja 1938 r.”.

pa »zwiększona w swej potędze i powadze«⁷⁵. Trudno dziwić się jego entuzjazmowi w sytuacji, w której radość z „sukcesu militarnego” i terytorialnego ogarnęła „całe” społeczeństwo⁷⁶. Szef OZN-u kilka miesięcy później mówił o jego znaczeniu moralnym, mającym wpływ na „podniesienie prestiżu naszego Państwa w oczach całego świata”⁷⁷. Był on tym większy, że oficjalny przekaz ukierunkowywał opinię publiczną, że „nie wyszliśmy ani na krok poza nasze dobre i słuszne prawa”, które Polska poparła siłą, tj. armią, na którą nie żałowano pieniędzy, choć kraj był biedny⁷⁸. Ale nie byłoby sukcesu, gdyby za armią nie stało społeczeństwo. Miał niewątpliwie słuszność gen. Stanisław Skwarczyński, mówiąc do posłów w lutym 1939 r., że „Aby powziąć decyzję brzemienną w następstwa wojenne, trzeba mieć gwarancję równowagi, spokoju, wytrwałości i entuzjazmu dobrze zorganizowanego i gotowego psychicznie do ofiar i wysiłku społeczeństwa”⁷⁹. „Zwycięstwa” (zarówno to, jak i wcześniejsze) miały usprawiedliwiać oraz motywować społeczeństwo do wyrzeczeń na rzecz bezpieczeństwa państwa. A wszystko w entourage’u OZN-owych działań propagandowych promujących konsolidację narodową, której podstawą były m.in. sukcesy na arenie międzynarodowej wykorzystywane do tworzenia atmosfery sukcesu jako wyrazu jedności społeczeństwa polskiego. W rzeczywistości był to miraż stworzony na potrzeby propagandy – iluzja, która przez radio trafiała „pod strzechy”. Jakże bowiem inaczej interpretować przemówienie szefa sztabu OZN-u, który dowodził: „To właśnie zjednoczenie narodowe stworzyło w marcu i wrześniu 1938 roku wielki kapitał siły moralnej Narodu, zawierającej w sobie potencjał zbrojnej gotowości, która w dużym stop-

⁷⁵ B. Miedziński, *Polityka Polski w dobie dzisiejszej*, „Gazeta Polska” 1938, nr 279, z 11 października, s. 1.

⁷⁶ Zdaniem Stanisława Skwarczyńskiego opozycja (Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe, Front Morges i Polska Partia Socjalistyczna) niesłusznie atakowała rząd za politykę wobec Czechosłowacji. Mówił: „Mądre – zdaniem tych partii – było tylko to, co płynęło z inspiracji cudzej. Tylko własna, niezależna koncepcja była zła”; zob. *Polska polityka zagraniczna jest niezależna. Kieruje nią jedynie polska racja stanu. Mowa Szefa O.Z.N. gen. St. Skwarczyńskiego*, „Gazeta Polska” 1939, nr 59, z 28 lutego, s. 1.

⁷⁷ *Pozytywny stosunek OZN do Rządu...*, s. 1.

⁷⁸ B. Miedziński, *Polityka Polski w dobie dzisiejszej*, s. 1.

⁷⁹ *Pozytywny stosunek OZN do Rządu...*, s. 1.

niu ułatwiała naszemu Rządowi osiągnięcie wybitnych sukcesów międzynarodowych”⁸⁰. Działania te miały także przygotowywać na ewentualność rzeczywistego konfliktu zbrojnego, w którym trzeba będzie bronić ziemi własną krwią. W ostatnim kwartale 1938 r. przekazy te działały doskonale. Obóz wykorzystał „sprawę czechosłowacką”, zapewniając sobie m.in. zwycięstwo w wyborach parlamentarnych. Głosił hasła przebudowy (szczególnie gospodarczej) w myśl rozkazu Wodza Naczelnego „podciągnięcia Polski wyżej” oraz marszu „ku rzeczom nowym”, ale nie pozostawiał złudzeń, że „w dziedzinie polityki zagranicznej i obrony Państwa idziemy starą, ale dobrą drogą: drogą wytkniętą przez Józefa Piłsudskiego”⁸¹. Oznaczało to, że pokój za wszelką cenę nie był możliwy. Bogusław Miedziński (nie)realistycznie podsumował te wydarzenia, stwierdzając: „Na pewno nikt rozsądny nie pragnie wojny, ale wypadki doby ostatniej są chyba najlepszą ilustracją tego, że bać się wojny – to jest najlepszy sposób, aby ją na siebie ściągnąć”⁸². Kilka miesięcy później polityka ta doprowadziła do przegranego konfliktu z Niemcami.

Pod koniec „roku sukcesów” w polityce międzynarodowej, w trakcie sejmowego podsumowania, szef OZN-u, a zarazem przewodniczący Koła Parlamentarnego OZN-u gen. Stanisław Skwarczyński stwierdził, że kierowana silną ręką przez Józefa Becka polska polityka zagraniczna była oparta „o siłę i gotowość naszej Armii oraz poparta jednolitą, entuzjastyczną i manifestacyjnie wyrażoną opinią publiczną [...]”⁸³. W szczegółach (po raz pierwszy wyartykułowanych) oznaczało to utrzymywanie bliskich stosunków sąsiedzkich z państwami bałtyckimi i skandynawskimi na północy oraz Rumunią na południu, ale też popieranie wspólnej granicy z Węgrami („narodem tradycyjnie z nami zaprzyjaźnionym”), które powinny być zająć Ruś Zakarpacką. Obóz Zjednoczenia Narodowego nie tylko popierał taką politykę, ale również był jej przekąźnikiem i „realizatorem” w polskim społeczeństwie⁸⁴. Ponieważ była to polityka państwa, a działacze Obozu

⁸⁰ *Na szlaku zjednoczenia Narodu...*, s. 1.

⁸¹ B. Miedziński, *Polityka Polski w dobie dzisiejszej*, s. 1.

⁸² Ibidem.

⁸³ *Wytoczne prac O.Z.N. w parlamencie...*, s. 1.

⁸⁴ W marcu 1939 r., gdy oczekiwania uległy materializacji, gen. Stanisław Skwarczyński stwierdził, że wspólna granica „znajdowała wyraźne i zdecydowane poparcie na-

byli ludźmi „o silnym poczuciu odpowiedzialności państwowej”, takimi, którzy „uważają za największy nakaz swego sumienia odpowiedzialność za państwo”, przeto ich głównym celem było „przeniknięcie całego życia Polski wolą większości i zasadą podporządkowania interesów jednostek, grup społecznych i regionalnych nadrzędnemu ogólnemu dobru – potędze Narodu i Państwa Polskiego”⁸⁵. Wiele w tym politycznego (nie)realizmu, choćby dlatego, że przekonanie społeczeństwa do tak idealistycznych działań z natury rzeczy jest niezwykle trudne, a czasami wprost niemożliwe.

Pod koniec 1938 r., gdy bezpośrednie zagrożenie nie było jeszcze znane opinii publicznej, a sukcesy na arenie międzynarodowej przesłaniały rzeczywisty obraz sytuacji, OZN zapowiadał ofensywę programową pod hasłem konsolidacji narodowej. Miała ona przebiegać w atmosferze wyciągniętej ręki do zgody wobec opozycji, i to w sytuacji, w której Obóz nie musiał tego czynić, gdyż, jak słusznie i realistycznie dowodzono, nie miał „noża na gardle” i nie istniała groźba utraty władzy. Propagandowo uzasadniano to „wyłącznie dalekosiężną troską o przyszłość Narodu, który będzie musiał stawić czoło nadciągającym burzom”⁸⁶. W ten sposób, w połowie stycznia 1939 r., skonstruowano oficjalny przekaz, z którego przebiegała troska o państwo, ale też bardzo realne zagrożenie zewnętrzne – jeszcze niesformułowane wprost, ale w kontekście wizyty Józefa Becka w Niemczech, a szczególnie żądań zachodniego sąsiada, bardzo realne i niebezpieczne. W tej sytuacji OZN, wykorzystując hasło zjednoczenia narodowego, chciał wciągnąć opozycję nie tyle do współodpowiedzialności za państwo (współrządzenia⁸⁷), ile do przyłączenia się do realizacji idei zjednoczenia pod szyldem OZN-u, opowiadając się jednocześnie przeciwko „hiszpanizacji” Pol-

szej polityki zagranicznej, nas – Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz całego narodu polskiego”; zob. *W obliczu historycznych wypadków. Mowa szefa OZN gen. St. Skwarczyńskiego*, „Gazeta Polska” 1939, nr 75, z 16 marca, s. 1.

⁸⁵ *Wytoczne prac O.Z.N. w parlamencie...*, s. 1.

⁸⁶ (W.I.L.), *Koalicja – to nie zjednoczenie!*, „Gazeta Polska” 1939, nr 15, z 15 stycznia, s. 1.

⁸⁷ Dowodzono, że nie było to możliwe, gdyż OZN „nie jest partią i nie chce być partią”, a ponadto nie miał nic wspólnego z „wolną grą sił społecznych i ze swobodą tworzenia własnych kapliczek ideologicznych, której wyrazem są partie w ustroju demoliberalnym”; zob. (W.I.L.), *Koalicja a O.Z.N.*, s. 1.

ski. Władze Obozu były nawet gotowe zaakceptować, sarkastyczne ich zdaniem w swej wymowie, hasło „prawdziwe zjednoczenie narodu”, lansowane przez opozycję, aby osiągnąć zamierzony cel – uzyskać wewnętrzny spokój potrzebny do efektywniejszego przygotowania się do wojny. Trudno mówić o realności takich postulatów, ponieważ partie opozycyjne uważały, że w Polsce nadal obowiązywał ustrój wielopartyjnej gry politycznej, gdy OZN *a priori* negował jego istnienie. Był bowiem organizacją „wywodzącą się genetycznie ze wskazań Wodza Naczelnego, odpowiedzialnego za wszechstronne przygotowanie Narodu do czekających go prób i doświadczeń”⁸⁸. Po raz kolejny jednak padło ostrzeżenie o potencjalnej wojnie.

Generał Stanisław Skwarczyński mówił o nim kilka dni później do członków Zarządu Koła Parlamentarnego OZN-u, podkreślając niestabilną sytuację, ale i wewnętrzną siłę, jako gwarancję niezależności i znaczenia międzynarodowego Polski. Politykę zagraniczną w 1938 r. ocenił jako niezależną od mocarstw, prowadzoną zgodnie z zaleceniami Józefa Piłsudskiego, której „naczelnym wskazaniem jest interes narodu i Państwa Polskiego”⁸⁹. Słusznie uważał, że sytuacja międzynarodowa rzutowała na politykę wewnętrzną i dlatego należało zwiększyć potencjał zbrojeniowy kraju, co w jego ocenie było naczelnym zadaniem OZN-u. Był przy tym, nie bez racji, przekonany, że „Zasadę, iż jedyną gwarancją stanowiska międzynarodowego Polski jest siła państwa, oparta na armii, wyznają dziś wszystkie niemal partie polityczne”⁹⁰. Była to kolejna z zasad zaliczanych do imponderabiliów, która bez „czynnika gotowości technicznej i materiałowej” pozostałaby jedynie elementem programu politycznego. A tego szef OZN-u bynajmniej nie chciał. Szansę obrony widział w rozwoju gospodarczym, szybkiej rozbudowie przemysłu zbrojeniowego, usprawnieniu transportu i łączności oraz umiejętności współpracy władz cywilnych z wojskiem⁹¹. Były to czysto teoretyczne założenia szefa ugrupowania, któ-

⁸⁸ Ibidem.

⁸⁹ (PAT), *Szef OZN gen. St. Skwarczyński o aktualnych zagadnieniach politycznych*, „Gazeta Polska” 1939, nr 41, z 10 lutego, s. 1.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ Wytyczne w tym kierunku otrzymali działacze Obozu już w lutym 1938 r.; zob. AAN, OZN, sygn. 17, k. 283, „Instrukcja dla działaczy i pracowników OZN (luty 1938 r.)”.

re wprowadzić rządziło Polską, ale nie kierowało bezpośrednio jej polityką wewnętrzną i zagraniczną, choć Obóz rościł sobie do tego prawo. Ponadto Stanisław Skwarczyński mówił to do posłów, których wpływ na realizację polityki bezpieczeństwa państwa był niewielki i ograniczał się do przekazywania, przekonywania i motywowania społeczeństwa do wytężonej pracy i ofiarności (m.in. wszelkiego rodzaju pożyczki państwowe) na rzecz obrony kraju⁹². Nie bez racji dowodził, że „Wymaga to mocnej zwartości, rozsądku, wiary we własne siły i entuzjazmu społeczeństwa”⁹³. Szef sztabu OZN-u dopowiedział natomiast: „Walczymy o słuszną sprawę, której na imię Wielkość i Potęga Polski, oparta na zjednoczonym i zorganizowanym wysiłku całego Narodu”⁹⁴. Były to wypowiedzi sensowne i niewątpliwie trafiające do części społeczeństwa. Miały budować ducha walki przed zbliżającą się (i raczej nieuchronną) wojenną zawieruchą. Jakże bowiem inaczej interpretować słowa gen. Stanisława Skwarczyńskiego skierowane do członków Rady Naczelnej OZN-u, który pod koniec lutego 1939 r. realistycznie oceniał sytuację, mówiąc o „wielkiej płynności i zupełnym braku stabilizacji”? Dopowiedział, że stan ten został zapoczątkowany Wielką Wojną, ale nie podejmował się stwierdzić, „w jakim punkcie tego wielkiego procesu świat się obecnie znajduje”. Trudno mu było także dociec, jakie „przyczyny złożyły się na powstanie zjawisk, których jesteśmy świadkami”⁹⁵. Zastanawiający jest brak rzetelnej analizy sytuacji w odniesieniu do ostatniej myśli, nawet wtedy przyczyny były bowiem widoczne aż nadto. Realistycznie natomiast ocenił „punkt”, w którym znajdował się ówczesny świat, słusznie zauważając, że „kiedy wszystkie gwarancje państw mocniejszych wobec słabszych okazują się zwykłą fikcją, każdy naród i każde państwo liczyć może przede wszystkim na własne siły”⁹⁶. Odrzucił głosy,

⁹² Przykładem są słowa Juliusza Ulrycha, posła z Wielkopolski, który na spotkaniu z mieszkańcami Ostrowa Wielkopolskiego powiedział, że „zasada ta [wydatków na wojско] weszła dziś w mózg i w krew całego społeczeństwa”; zob. J. Ulrych, *Zjednoczeni – niezwykcy, przemówienie wygłoszone na zebraniu OZN w Ostrowie Wielkopolskim, 16 IV 1939*, Warszawa 1939, s. 3.

⁹³ *Pozytywny stosunek OZN do Rządu...*, s. 1.

⁹⁴ *Na szlaku zjednoczenia Narodu...*, s. 1.

⁹⁵ *Polska polityka zagraniczna jest niezależna...*, s. 1.

⁹⁶ *Ibidem*.

że polska polityka zagraniczna opierała się na tym lub innym mocarstwie i jego ideologii. Uważał, że była niezależna, kierowała się jedynie polską racją stanu i bazowała na „ogromnym dorobku myślowym i politycznym Marszałka Piłsudskiego, stanowiącym bezsprzecznie własną polską, narodową politykę”⁹⁷. Nie miał także wątpliwości, że w ówczesnej sytuacji jedynym wyjściem dla Polski było zwanie szeregów i ich podporządkowanie „jednolicie kierowanej woli”. Oznaczało to bezkrytyczną wiarę w rozkazy Wodza Naczelnego oraz OZN-u jako ich wykonawcy. Taką też interpretację przedstawił opinii publicznej wicemarszałek senatu płk Stefan Dąbkowski, stwierdzając, że polityka zagraniczna i obronność nie mogły być tematem dywagacji ani demonstracji politycznych, bo były to „podstawowe zagadnienia polityki Państwa, które mogą być rozważane i decydowane tylko na najwyższych szczeblach hierarchii państwowej”⁹⁸. W konsekwencji miały one doprowadzić Polskę do „roli mocarstwowej”, co można uznać za realną ocenę sytuacji w kontekście całościowej koncepcji obozu piłsudczyńskiego dążącej do uczynienia z Polski „mocarstwa regionalnego”⁹⁹.

Politycy OZN-u wypowiadający się w obu tytułowych kwestiach przedstawiali tę samą linię programową. Wskazywali na imponderabilia (obronność, bezpieczeństwo, samostanowienie, mocarstwowość i konsolidację narodową) jako na zasady decydujące o kształcie polityki państwa polskiego. Różnili się w szczegółach, kładąc niekiedy inaczej akcenty.

Późną wiosną 1939 r., gdy sytuacja międzynarodowa niebezpiecznie eskalowała blisko granic Rzeczypospolitej (zajęcie Czech i Moraw oraz okręgu kłajpedzkiego przez III Rzeszę), gen. Stanisław Skwarczyński zwrócił się do członków Koła Parlamentarnego OZN-u z przekazem mówiącym, że sytuacja międzynarodowa nie tylko była niestabilna, lecz także groziła światu kolejne wstrząsy, do których Polska będzie musiała się ustosunkować. Było to zawoalowane, ale i czytelne stanowisko szefa OZN-u odnośnie do przyszłości Polski. A ta nie rysowała się korzystnie. Remedium miała być siła militarna oparta na morale całego narodu. W obliczu potencjałów obu wielkich sąsiadów nie stanowiło to wystarczającej rękojmi suk-

⁹⁷ Ibidem.

⁹⁸ *Polski nie stać na polityczne waśnie*, „Gazeta Polska” 1939, nr 65, z 6 marca, s. 2.

⁹⁹ W. Paruch, op. cit., s. 568.

cesu. Generał Stanisław Skwarczyński zdawał sobie z tego sprawę, ale jednocześnie, chcąc podtrzymać na duchu najważniejszych działaczy Obozu oraz sympatyków, powiedział: „Wierzimy w siły żywotne narodu polskiego, jesteśmy pewni siły i gotowości bojowej naszej armii oraz tego, że nic nie jest w stanie naruszyć naszych praw i naszych interesów”¹⁰⁰. Otrzymane oklaski nie mogły przesłonić refleksji, że w dużej mierze zaklinał rzeczywistość, choć niewątpliwie używał retoryki ówczesnie stosowanej. Jako wysokiej rangi oficer Wojska Polskiego na pewno miał wiedzę (czy całościową?) na temat rzeczywistego stanu rzeczy w sferze wojskowej i cywilnej, ale ze zrozumiałych względów nie mógł jej przedstawić¹⁰¹. Swoje dywagacje poparł wypowiedzią Edwarda Śmigłego-Rydza, że każdy okres pokoju kończy się wojną, a ludzkość jest zawsze „po” kolejnym konflikcie, ale i „przed” kolejnym konfliktem. Stwierdził polską gotowość do wojny (szczególnie w aspekcie moralnym), uznając ją za składową polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

O tym, że toczące się wokół Polski konflikty nie były zaskoczeniem, szef Obozu przekonywał przewodniczących obwodów (powiatów) pod koniec marca 1939 r. Mówił, w zgodzie z prawdą, że były one przewidywane i zapowiadane przez polski establishment polityczny, a ich konsekwencją było hasło konsolidacji narodowej, tj. ogólnonarodowej i ogólnopaństwowej obrony. Generał Stanisław Skwarczyński podkreślał, że dążenie do utrzymania pokoju dzięki przestrzeganiu obu paktów było „Zasadniczą wytyczną polityki Polski – państwa położonego między wschodem a zachodem Europy”, które nie mogło „dać się wciągnąć w jakiekolwiek wystąpienia agresywne”¹⁰². Nie pozostawiał jednak cienia wątpliwości, że w sytuacji zagrożenia granic (napaści zbrojnej), niezależności polityki lub gospodarki, ale też „o honor narodu”, Polska podejmie walkę. Był przekonany, że „Walczyć będziemy i potrafimy walczyć o zwycięstwo do ostatniego tchu i ostatniej kropli krwi (burzliwe oklaski). Wie o tym każdy Polak i wiedzieć

¹⁰⁰ *W obliczu historycznych wypadków...*, s. 1.

¹⁰¹ Uczynili to m.in. Władysław Studnicki czy Stanisław Cat-Mackiewicz.

¹⁰² *O honor narodu podejmiemy każdą walkę. Przemówienie Szefa OZN gen. St. Skwarczyńskiego na zjeździe przewodniczących obwodów OZN*, „Gazeta Polska” 1939, nr 88, z 29 marca, s. 1.

o tym musi cały świat (oklaski)”¹⁰³. Na zebranych przemówienie zrobiło niewątpliwie wrażenie, szczególnie że na zakończenie otrzymali oni zadanie dalszej pracy w duchu konsolidacji narodowej, ale też opanowywania terenu i mobilizowania nastrojów społeczeństwa przy zachowaniu trzeźwości i zimnej krwi, wytrwania oraz gotowości bojowej. Jeśli którykolwiek z uczestników miał wątpliwości, że konflikt zbrojny „wisiał w powietrzu”, wyznaczone cele musiały je rozwiać. Szczególnie, że szef OZN-u nazwał rząd gen. Sławoja Składkowskiego „rządem obrony narodowej”, co nie pozostawiało złudzeń, że Polska nie zamierzała oddać Niemcom przysłowio-
wego guzika¹⁰⁴. Znamienne przy tym, że słynne przemówienie ministra spraw zagranicznych 5 maja 1939 r. w sejmie było bardzo podobne w swej retoryce do wcześniejszych enuncjacji szefa OZN-u. Z pewnością Polacy zostali przygotowani na to, co się działo, i jeśli tylko mieli możliwość zapoznania się z prasowymi przekazami lub kontaktu z działaczami Obozu¹⁰⁵, mieli wiedzę na temat potencjalnego zagrożenia agresją zewnętrzną. Mówił o tym m.in. Juliusz Ulrych, minister komunikacji, stwierdzając, że wojna „byłaby nieszczęściem i katastrofą”¹⁰⁶. Inną kwestią pozostaje, w jakim stopniu Polacy na poważnie postrzegali realne niebezpieczeństwo ze strony „malarza”.

Nie ulega wątpliwości, że kierownictwo OZN-u traktowało je „śmiertelnie” poważnie, czego wyrazem były akcje na rzecz dozbrojenia armii nakierowane na ofiarność społeczeństwa¹⁰⁷, jako że budżet państwa i państwowy plan inwestycyjny nie mogły udźwignąć ciężaru wydatków na zbrojenia.

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ (z.s.), *Polityka konsekwencji i siły*, „Gazeta Polska” 1939, nr 89, z 30 marca, s. 1.

¹⁰⁵ Służyły temu liczne przemówienia działaczy obozowych. Juliusz Ulrych jedno z nich wygłosił w Ostrowie Wielkopolskim, gdzie 16 kwietnia 1939 r. powiedział m.in., że nie tak dawno „horyzont europejski był jeszcze jasny i nikt nie przewidywał, że tak szybko uderzą pioruny, a ciemne chmury pokryją widnokrąg”; zob. J. Ulrych, op. cit., s. 3.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 4.

¹⁰⁷ W tej sprawie, w październiku 1938 r., głos zabrał na jednym z publicznych spotkań szef OZN-u, który mówił, że nie martwił się o armię, ale o jej dozbrojenie. Zapewniał, że Obóz będzie prowadził walkę o „rozwój sił materialnych i moralnych”, aby armia „odczuła za sobą istnienie jednego narodowego obozu warownego, ożywionego wspólnym z nią duchem”; zob. *O siłę własną Polski. Przemówienie Szefa Sztabu Obozu Zjedno-*

Szef Obozu raz jeszcze, dość naiwnie zresztą, stwierdził, że „nie ma takich ofiar, które by radośnie nie poniósł każdy Polak dla honoru Narodu i wzmocnienia sił obronnych Państwa. Bez względu na to, czy będzie to ofiara mienia, czy ofiara krwi i życia”¹⁰⁸. Burzliwe oklaski słuchaczy świadczyły o pełnym poparciu, ale na ile były one szczere, niepodobna stwierdzić. Armia oparta na zjednoczonym narodzie miała być najlepszą gwarancją pokoju, a Polacy mieli bić się „mężnie i zdecydowanie”. Polska miała zamienić się w wielki obóz warowny, a „wszyscy Polacy – w nieustraszonych i bitnych żołnierzy”. Chciał, aby jego słowa usłyszał cały świat (!). W identycznym tonie przemawiał Juliusz Ulrych, przekonując, że realizacja zasady obronności była powiązana ze wzrostem liczby członków Obozu¹⁰⁹.

Mowa Józefa Becka, w której odrzucił on niemieckie żądania, mówiąc o honorze, miała stać się drogą, z której Polska nie tylko nie zamierzała zejść, ale i dalej chciała kroczyć ku zwycięstwu. Mówił o tym dwa dni później, tj. 7 maja 1939 r., płk Zygmunt Wenda, stwierdzając m.in., że Polska nikomu niczego nie odda, wyjdzie zwycięsko z wojny, ale i „z powiększonym stanem posiadania”. Z taktyki obrony w duchu zjednoczenia narodowego Obóz przeszedł do ataku, zapowiadając nie tylko zwycięstwo, ale i zdobycze terytorialne¹¹⁰. Takie zapowiedzi musiały wywołać entuzjazm osób zgromadzonych na manifestacji Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych w Warszawie, ale też każą postawić pytanie, w jaki sposób szef sztabu OZN-u wyobrażał sobie pokonanie III Rzeszy. W podobnym duchu przemawiał on na początku lipca w Cieszynie Zachodnim¹¹¹. Odrzucił

czenia Narodowego płk. dypl. Zygmunta Wendy, wygłoszone na okręgowym zjeździe O.Z.N. w Kielcach w dniu 16 października 1938 roku, Warszawa 1938, s. 5.

¹⁰⁸ *Kiedy zajdzie potrzeba, Polska zamieni się w obóz warowny. Przemówienie Szefa O.Z.N. gen. St. Skwarczyńskiego, „Gazeta Polska” 1939, nr 90, z 31 marca, s. 1.*

¹⁰⁹ J. Ulrych, op. cit., s. 10.

¹¹⁰ *Jedyna droga. Mowa szefa sztabu OZN płk. Z. Wendy, „Gazeta Polska” 1939, nr 127, z 8 maja, s. 1.*

¹¹¹ Mówił z przekonaniem, że Polska była gotowa do wielkich czynów „moralnie i materialnie, psychicznie i ustrojowo, gotowi jako państwo i jako zjednoczony naród, jako armia walcząca i jako armia pracy (oklaski)”; zob. *„Z tego co nasze nigdy nikomu nie oddamy”. Mowa szefa sztabu O.Z.N. płk. Zygmunta Wendy, „Gazeta Polska” 1939, nr 182, z 3 lipca, s. 1.*

politykę Niemiec wobec Polski ze względu na niemożność przynależenia Polski do innego narodu, bycia jego wasalem lub tzw. życiowym obszarem. Zakończył słowami, że cała ideologia OZN-u jest ideologią najszerzej pojętej gotowości wojennej narodu polskiego, za co otrzymał „Huczne okłaski”¹¹². Nie ulega wątpliwości, że w swych wypowiedziach poszedł o krok dalej niż jego przełożony, gen. Stanisław Skwarczyński, którego wypowiedzi w 1939 r. były co prawda bardziej życzeniowe, ale cechował je mimo wszystko większy realizm. Obaj jednak opierali się na wartości nadrzędnej – wskazaniach Józefa Piłsudskiego oraz doświadczeniach lat ubiegłych.

W momencie próby Obóz Zjednoczenia Narodowego wydał niezwykle patriotyczną w treści odezwę *Bracia, Ojczyzna w potrzebie*, wzywającą do walki i wieszczącą zwycięstwo¹¹³. Wydarzenia na polach bitew z Niemcami, dopełnione agresją sowiecką, brutalnie zweryfikowały myśl polityczną w kwestii bezpieczeństwa. Druga Rzeczpospolita poniosła porażkę, wraz z którą przestała istnieć polityczna emanacja obozu piłsudczykowskiego – Obóz Zjednoczenia Narodowego.

*

„My, O.Z.N., nie popełniliśmy błędu w ocenie sytuacji, dla nas dzisiaj zawsze jest dzisiaj, wczoraj zaś przewidywaliśmy dzień dzisiejszy, a dziś przewidujemy dzień jutrzejszy”¹¹⁴. Tymi słowami płk Zygmunt Wenda w lipcu 1939 r. przekonywał najpierw słuchaczy, a następnie czytelników „Gazety Polskiej”, że ta formacja polityczna właściwie oceniała sytuację w zakresie bezpieczeństwa, polityki międzynarodowej i pochodnych w postaci obrony oraz konsolidacji narodowej. Enuncjacja nie była pozbawiona racjonalności, ale trzeba także zważyć na fakt, że myśl polityczna to idea, to wizja, która nią pozostanie, jeśli nie zostanie zrealizowana przez instytucje państwa. Analiza tego aspektu nie była przedmiotem niniejszego studium, ale trzeba stwierdzić, że OZN miał wpływ na politykę rządu, m.in. dlatego, że prawie wszyscy ministrowie ostatniego przedwojennego gabinetu Drugiej

¹¹² Ibidem.

¹¹³ *Bracia, Ojczyzna w potrzebie. Odezwa O.Z.N.*, „Gazeta Polska” 1939, nr 244, z 2 września, s. 3.

¹¹⁴ „Z tego co nasze nigdy nikomu nic nie oddamy”..., s. 1.

Rzeczypospolitej byli jego członkami. Na koniec rozważań warto zapytać: czy zatem polityka ta i będące jej konsekwencją działania doprowadziły do konsolidacji narodowej? Dotychczasowe odpowiedzi były negatywne¹¹⁵, ale nie da się wykluczyć jej wpływu na świadomość społeczeństwa, które poparło rząd w walce z Niemcami we wrześniu 1939 r.

¹¹⁵ J. Majchrowski, *Czynniki jednoczące naród...*, s. 73.